

Szanowny Pan

Bogusław Chrabota

Redaktor Naczelny „Rzeczpospolitej”

Szanowny Panie Redaktorze,

z przykrością muszę stwierdzić, że mimo mojej wyraźnej prośby o autoryzację wywiadu przeprowadzonego przez red. Roberta Mazurka (Rzeczpospolita 20 – 21 września 2014 r. „Rozpada się obyczaj i świat wspólnych wartości”) zamieszczony tekst nie jest zgodny z autoryzowaną wersją przekazaną redakcji drogą elektroniczną. Naruszone zostało w ten sposób nie tylko prawo prasowe, ale przede wszystkim dobry obyczaj i elementarne zasady etyki zawodowej.

Co gorsza, w niektórych sprawach Czytelnicy gazety mogli zostać wprowadzeni w błąd. Np. w autoryzowanym tekście podkreśliłam, że na 7532 placówek przedszkolnych tylko w 11 zainteresowano się programem „Równościowe przedszkole”, aby zobrazować skalę problemu. Tymczasem ta pierwsza liczba nie została opublikowana. W innym miejscu wyjaśniłam, że w sprawie 85-letniego mężczyzny, któremu nie pozwolono skorzystać z toalety w jednym z oddziałów banku w Warszawie, i który przegrał sprawę w sądzie, wniosłam skargę kasacyjną. I to też się nie ukazało na łamach, choć – tak na marginesie – życie dopisało swój epilog, bo Sąd Najwyższy właśnie uwzględnił mój wniosek.

Takich nieścisłości i przekłamań jest w wywiadzie wiele. W autoryzowanym tekście użyłam też kilkakrotnie innych sformułowań niż te, które zostały opublikowane.

Pan Robert Mazurek długo mnie przekonywał, żebym nie nagrywała naszej rozmowy i w pełni mu zaufała. Tak też uczyniłam. Tym większe jest moje rozczarowanie. Zdarzyło się to po raz pierwszy w historii moich kontaktów z mediami. A ponieważ wiem, że redakcja czyni wiele, aby Rzeczpospolita była gazetą poważną, odpowiedzialną i przestrzegającą zasad etyki zawodowej, oczekuję stosownych wyjaśnień i sprostowań.

Z poważaniem

Irena Lipowicz

Rzecznik Praw Obywatelskich